

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kujawa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Anny Oszałdowskiej-Kocur

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2015 r.

sprawy **P. P.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 62 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 25 czerwca 2015., sygn. akt. II K 884/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, przyjmując, iż na podstawie art. 4 § 1 kk zastosowanie mają przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r.;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 złotych i wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 180 złotych.

SSO Sławomir Olejnik

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań- Grunwald i Jeżyce w Poznaniu wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015 r. uznał oskarżonego P. P. za winnego przestępstwa posiadania i udzielania środka odurzającego w postaci marihuany (k. 108-109).

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego w całości na jego korzyść, zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k., oraz art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 2 k.p.k., a także art. 170 § 1 pkt. 5 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. (k. 131- 138).

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Zarzuty podniesione przez autora apelacji w całości sprowadzają się do kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Jednak stanowią one w ocenie Sądu Okręgowego jedynie polemikę z dokonaną przez Sąd meriti oceną dowodów, co jak wiadomo jest dalece niewystarczające do podważania zaskarżonego orzeczenia. Powszechnie przyjmuje się bowiem, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Przechodząc do szczegółowej oceny apelacji, należy podkreślić, iż wiarygodność zeznań czy też wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym nie jest zależna od ich potwierdzenia przed sądem – co zdaje się sugerować obrońca. Zeznania, czy też wyjaśnienia podlegają ocenie bez względu na etap postępowania na którym zostały złożone – w świetle pozostałych zebranych w sprawie dowodów. Zgodzić się bowiem należy z obrońcą, że ocena powinna być kompleksowa. Autor apelacji sam jednak popełnił błąd, gdyż oparł środek zaskarżenia wyłącznie na dowodach korzystnych dla oskarżonego, tymczasem wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem Sądu meriti. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków, skarżąc wyrok przechodzić do porządku dziennego nad tym wszystkim co legło u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji i przedstawione zostało w motywach zaskarżonego wyroku (por. wyrok SN z 30.07.1979 r., III KRN 196/79, OSNPG 1980/3/43).

Nie można więc się zgodzić z autorem apelacji, że Sąd Rejonowy oparł się w głównej mierze na zeznaniach funkcjonariuszy policji. Zeznania wskazujące na posiadanie i częstowanie marihuaną złożyli również świadkowie: J. L. i D. W., zaś świadek M. W. wskazał, że oskarżony co prawda nie częstował, lecz sam palił. Nie można więc zignorować zeznań tej treści. Zgodzić się przy tym należy z Sądem Rejonowym, iż zeznania świadków przesłuchanych bezpośrednio po zdarzeniu należało uznać za spontaniczne, świadkowie nie mieli możliwości uzgodnić treści tych zeznań, zaś tłumaczenie że świadkowie byli w ówczas zdenerwowani jest naiwne. Trudno bowiem w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać, że składaliby zeznania nieprawdziwe i obciążające swojego kolegę, tylko z powodu zdenerwowania.

Polemiką jest również twierdzenie, że policjanci znajdowali się zbyt daleko by poczuć woń marihuany. Powszechnie wiadomo, że zapach tego środka odurzającego jest tak intensywny i charakterystyczny, że nie sposób go pomylić z niczym innym. Dodatkowo świadek W. wskazał, że oskarżony z towarzyszami znajdowali się prawie przy samym płocie, tym bardziej więc funkcjonariusze mogli poczuć zapach narkotyku idąc ulicą wzdłuż płotu. Znaczenia się także pozbawiony fakt, że płot jest z litego kamienia, jest on bowiem niezbyt wysoki i przeciętnego wzrostu mężczyzna może zajrzeć na drogą stronę nad jego górną krawędzią, co wynika nawet ze zdjęcia załączonego przez obrońcę do apelacji.

Nie budzi także wątpliwości, że stojąc przy płocie oskarżony mógł wrzucić woreczek na dach kiosku znajdującego się tuż za tym ogrodzeniem. Zresztą fakt tego wyrzucenia potwierdzili nie tylko funkcjonariusze policji, ale również znajomi oskarżonego – świadkowie W. i L.. Przeprowadzenie eksperymentu było więc całkowicie zbędne. Dlatego też również zarzut naruszenia art. 170 k.p.k. nie znalazł uznania w oczach Sądu Odwoławczego. Nie ma przy tym znaczenia, że uzasadnienie orzeczenia nie zawiera uzasadnienia co do oddalenia wniosku dowodowego. Sąd Najwyższy konsekwentnie bowiem wskazuje, że miejscem na uzasadnienie tej decyzji procesowej jest postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego, a nie uzasadnienie wyroku.

Sąd Okręgowy nie znajduje również błędów w rozumowaniu co do zamiaru istniejącego u oskarżonego. Oczywistym jest, że P. P. wiedział o bezprawności swojego zachowania – był już bowiem rok wcześniej skazany za posiadanie narkotyków. Trudno więc przyjąć, że jego obecne postępowanie było nieświadome.

Konkludując, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy pozostała pod ochroną art. 7 k.p.k., zaś żaden z zarzutów apelacji nie zdołał jej podważyć. Sprawstwo oskarżonego jest w ocenie Sądu Odwoławczego bezdyskusyjne. Sąd Okręgowy przypomina również, iż kontrola instancyjna nie ma na celu ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonana swoich ustaleń faktycznych i prawnych, a jedynie ustalenie, czy ocena poczyniona przez sąd I instancji jest prawidłowa w świetle art. 7 k.p.k. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono

wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do twierdzenia, że Sąd Rejonowy naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego. Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła *in dubio pro reo*, wbrew stanowisku obrońcy, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły *in dubio pro reo*.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł również naruszenia art. 4 k.p.k., który stanowi dyrektywę ogólną postępowania adresowaną do organów prowadzących postępowanie karne. Naruszeniem tej zasady nie jest oparcie rozstrzygnięcia na niekorzystnych dla oskarżonego dowodach, o ile ich ocena jest dokonana zgodnie z art. 7 k.p.k. Jak już wspomniano wcześniej, nie nasuwa ona żadnych wątpliwości Sądu Odwoławczego.

Brak było także podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy ocenił zarówno dowody które uznał za wiarygodne, jak i te, którym wiary tej odmówił, co jasno wynika z treści uzasadnienia.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Zdaniem Sądu Odwoławczego wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia oskarżonego. Wymierzona bowiem w dolnej granicy zagrożenia ustawowego kara została dodatkowo warunkowo zawieszona na okres próby. Jediną realną dolegliwością będzie więc tylko orzeczona nawiązka. Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

Z uwagi na rozpoznawanie apelacji po dniu 1.07.2015 r., kiedy to w życie weszła ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 poz. 396), konieczne było jedynie uściślenie, że zastosowanie mają przepisy dotychczasowe jako względniejsze dla sprawcy (choćby w zakresie orzekania warunkowego zawieszenia wykonania kary).

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 3 i wymierzył oskarżonemu opłatę za postępowanie odwoławcze, zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt. 4, art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Sławomir Olejnik